GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 127.** **28. października 1841.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne.

Państwo La-Plata.

Buenos - Ayres d. 8. sierpnia. Między flotą buenos-ayreską a ową z Montewideo przyszło onegdaj do bitwy przy ujściu rzéki La-Plata. Piérwsza miała ośm, druga pięć okrętów wojennych. Po krwawéj walce flota buenos-ayroska tył podała; jéj okręt admiralski ma być tak bardzo uszkodzony, że znacznéj naprawy wymaga. Czynią tu wszelkie przygotowania do ponowienia walki, by zapobiédz zatamowaniu związków handlowych przez okręty wojenne z Montewideo.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 14. października zawiéra następujące depesze telegraficzne z Bajonny z d. 12. i 13. b. m.: »1) Bajonna d. 12. października. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Manifest Rejenta ogłasza, że sztandar rokoszu fałszywie w imieniu Królowéj Krystyny podniesiono, i donosi o prędkiém oraz energiczném utłumieniu powstania. — Dnia 10. z twierdzy Pamplony dawano ognia na miasto. Skutek niewiadomy. Zapewniają, że deputacyja Guipuzkoi oświadczyła się za Krystyną. Saragossa ogłosiła się przeciw powstaniu. Drugi pułk gwardyi, który się był do powstania przyłączył, poddał się i powrócił do miasta.« — 2) »Bajonna d. 13. października. Szef marynarki w Bajonnie do ministra marynarki. Piszą mi z portu Passages, że deputacyja Guipuzkoi udała się do Bergary, do Urbistonda. Sądzą, że to dla tego uczyniła, by powstanie w masie na rzecz Królowéj-Matki przygotować. — Portugalete oświadczyło się za Królową, a Logrono za Esparterem. Batalijon prowincyjonalny z Burgos, który Alcala do siebie wezwał, pozostał w Witoryi przy jenerale Piquero. — Spodziéwają się, że jenerał Alcala do San Sebastianu powróci.« — 3) Bajonna d. 13. października. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Pamplonę wezwano powtórnie dnia 11., by się poddała. Gdy tego kapitan jeneralny (Ribero) uczynić nie chciał, ogień na nowo rozpoczęty wielką zrządził szkodę. Rejent miejsce Ribera zastąpił jenerałem Ayerbe, który z Aragonii przybył.«

Depesza telegraficzna z Pau pod dniem 11. b. m. donosi, że Infant (Don Francisco de Paula) przez Oleron do Jaki odjechał.

Messager z d. 14. października mieści następujący raport o wypadkach w Madrycie: »Madryt d. 8. października. Wczoraj około godziny 8méj wieczorem kilka wystrzałów padłych w pobliżu pałacu wznieciło rozruch. Załoga wzięła się natychmiast do broni. Jenerałowie Leon i Concha, użytkując z nadejścia pułku *Princesa*, którym ostatni dowodził, i który był mu przychylnym, wykonać chcieli zamach stanowczy. — Udali się do pałacu i tam na czele straży pałacowéj, złożonéj ze szwadronu gwardyi królewskiéj i strzelców gwardyi prowincyjonalnéj, wpadli do apartamentów Królowéj, podczas gdy pułk *Principe* pałac obsaczył. Wiadomo, że apartamenta Królowéj strzeżone są przez halabardzistów. Ci dzielny stawili odpór. W sali tak zwanéj *Gardes-du-Corps* stanęli w szyku bojowym, do naciérających nań oddziałów dali ognia z broni ręcznéj i po dwakroć je odparli. — Ten opór halabardzistów dał czas do nadejścia strzelcom z Luchany, którzy także wzięli się do oręża. Ci przez dólne okna i kuchnie wdarli się do pałacu. — Pod czas gdy się

to działo wewnątrz apartamentów, dziedzińce i ulice do pałacu prowadzące, stały się widownią częściowych utarczek. Zamieszanie powiększone ciemnością nocy było tak wielkie, że patrole gwardyi narodowéj do siebie strzelały. — Tym czasem ze wszech strón przybywało wojsko i otoczyło część pałacu od strony miasta. Wewnątrz apartamentów zwycięztwo skłaniało się coraz bardziéj ku strzelcom z Luchany. Jenerałowie Leon i Concha ze szwadronem gwardyi konnéj i częścią piechoty cofnęli się przez *Prado*. Resztę buntowników rozbrojono i w niewolę wzięto, między innymi kilku oficérów gwardyi. Jenerał Espartero udał się o pół do szóstéj na miejsce walki; lecz tam było już po wszystkiemu.«

Dodatek do dziennika *Commerce* z d. 14. października, podaje według listu z Bajonny z d. 11. wspomnionego miesiąca, następujące jeszcze szczegóły o wypadkach w Madrycie i w Hiszpanii północnéj: »Dowiadujemy się od gońca angielskiego, że p. Isturitz jest w sprawie téj mocno skompromitowanym i że w razie powiedzenia się miał obwołać rząd tymczasowy i wystąpić jako naczelnik onegoż, zaopatrzony pełnomocnictwem paryskiego komitetu. Trzech szefów wojskowych z powstania skazał już na śmierć sąd wojenny, między nimi młodszego brata Cordowy. — Zdaje się, że bunt w Madrycie miał wybuchnąć w nocy z d. 3go na 4ty, w równym czasie jak w Pamplonie; ale spiskowi odłożyli plany swoje, widząc że w zamku mają się na baczności. Zabiegi ich zwróciły jednak uwagę, i Espartero uznał za rzecz stosowną środki obrony pomnożyć. Gwardyja przyboczna, jaką Rejent uformował sobie z najwierniejszych żołnierzy, była dlań z największym pożytkiem w powstaniu w nocy z d. 7go na 8my. — Z umiarkowaniem postąpiono będzie z szeregowymi, których uwiedziono; ale tém surowsza dotknie kara oficerów, mających udział w powstaniu. — Angielski sprawujący interesa, Sir Artur Aston, udał się dnia 8. do pałacu, dla naradzenia się z Rejentem. Toż samo uczynili reprezentańci innych rządów, trzymających w Madrycie ajentów dyplomatycznych. — Wiadomości z Pamplony dochodzą do d. 10go. O'Donnell nie może już wymknąć się z twierdzy. Wszelkie związki z miejscami zbuntowanemi zostały mu przez Riberę przecięte. Niepodobna nawet O'Donnellowi długo się trzymać, gdyż na trzy dni tylko ma żywność. Cała linija przez Jakę, Barbastro aż do Saragossy, tchnie zupełnie duchem przeciw-krystynistowskim. Partyja reakcyjna ogranicza się przeto tylko na kilku miejscach w prowincyjach biskajskich i Nawarze. — Partyja ta w samém nawet Bilbao i w w miejscach, jakie nad zatoką Biskai zajmuje, przez tę okoliczność utrzymać się nie zdoła, że Sir Artur Aston przesłał z Madrytu pod d. 8. rozkaz do konzula angielskiego w San Sebastian, by imieniem Anglii z największą energiją wystąpił przeciw powstaniu i nie pozwalał angielskim okrętom kupieckim zaopatrywać powstańców bronią i amunicyją. — Wiadomości z Katalonii opiewają dla sprawy O'Donnella zupełnie niepomyślnie. Barcelona była dnia 8go całkiem przeciwną restauracyi Krystyny, luboć wtedy nie wiedziano tam jeszcze, co się w Madrycie stało. Rząd francuzki otrzymał zapewne wiadomości o tém od konzula swojego, przez Figueras i Perpignan.«

Paryż dnia 16. października. *Messager* ogłasza następujące jeszcze depesze telegraficzne, których nadejście mgłami było wstrzymaném, a z których dwie piérwsze musiano z Bordeaux i Lugdunu aż pocztą daléj przesłać:

»Perpignan d. 11. października. Dowódca 21. dywizyi wojskowéj do ministra wojny. Jenerał van Halen złożył komendantów Monjuigu, Seu d'Urgelu i Kardony. Onegdaj wydano uchwałę, ażeby każdy wojskowy, któryby pisemnie lub ustnie do buntu się skłaniał, był niezwłocznie osądzonym i karze śmierci popadł. W Barcelonie municypalność i deputacyja prowincyjonalna zaprowadziły juntę dozorującą. Jeden batalijon gwardyi narodowéj ma ciągłą straż na placu konstytucyi.«

»Perpignan d. 13. października. Prefekt wschodnich Pirenejów do ministra spraw wewnętrznych. Dnia 10. zaprowadzono w Barcelonie juntę, którą *Constitutionnel* juntą publicznego dobra mianuje. Rozpisano pożyczkę, i by jéj dobry skutek zapewnić, nikomu nie dają paszportu. Milicyja zajmuje warownie i prawie wszystkie posterunki. Po obwodach organizują oddziały ochotnicze. Zaszły nowe uwięzienia, ale nikogo nie stracono. Van Halen obejmie dowództwo w Saragossie; Zabala pójdzie na jego miejsce do Barcelony.«

»Bajonna dnia 13. października. Szef biura morskiego do ministra marynarki. Zebrana w Bergarze deputacyja Guipuzkoi wydała manifest, którym prowincyję do broni powołuje. Dziś koło Villafranca zaszła utarczka. W San Sebastian sądzono, że się jenerał Alcala cofnął; rozbroił on milicyję Tolozy. Mieszkańcy San Sebastianu są bardzo w zdaniach podzieleni.«

»Bajonna dnia 13. października. Podprefekt do ministra spraw wewnętrz-

nych. Nié ma z Madrytu wiadomości. Wczoraj około 2giéj godziny przestała twierdza Pamplony dawać ognia. Wieść się rozchodzi, że miasto kapitulowało. San Sebastian przygotowują do obrony, i sądzą, że jenerał Alcala tam się zamknie.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 16. października. »Gazeta dworu« donosi o nadaniu kilku orderów i posunięciu na wyższe stopnie tych oficerów, którzy w ostatnich działaniach wojennych pod Kantonem udział mieli. Największe wyszczególnienie, to jest wielki krzyż orderu *Bath*, otrzymał główno-dowodzący wojskiem lądowém, Sir Hugh Gough.

Morning-Post powiada: »Najważniejsze mianowania dyplomatyczne pod teraźniejszą administracyją są już, jak się nam zdaje, ostatecznie uporządkowane. Lord Cowley pojedzie na posła do Paryża, Sir Robert Gordon do Wiédnia, lord Stewart de Rothosay do Petersburga, Sir Stratford-Canning do Konstantynopola. P. Fox, jak domyślają się, zostanie na ten raz posłem Królowéj Jmci w Wasyngtonie. Także w poselstwie madryckiém nie zamierzono żadnéj bezpośredniéj zmiany. Podobnież jak się zdaje, nie zajdzie żadna zmiana w reprezentacyi Wielkiéj Brytanii na innych dworach europejskich, wyjąwszy posadę poselską w Neapolu.«

Giełda londyńska była dnia 11go b. m. w największém przerażeniu, okropna trwoga opanowała ją. Sprawa Mac Leoda, o któréj niepomyślne rozchodzą się wieści, wojna chińska, wypadki hiszpańskie, pogłoska o spieszném wysłaniu licznéj eskadry dla wzmocnienia floty angielskiéj na morzu Śródziemném, wszystko to razem wzięte przyczyniło się do tego, że papiéry publiczne znacznie spadać zaczęły. Na upadek papiérów portugalskich wpływały mianowicie niepomyślne wiadomości z Lizbony, szczególnie we względzie handlowym.

O stanie tym giełdy angielskiéj gazeta *Times* z dnia 13. b. m. powiada, co następuje, wswym raporcie giełdowym: »Giełda była onegdaj w większém jeszcze niżli w sobotę zamieszaniu i przerażeniu; przed południem ogarnął ją przestrach ogromny, którego istotna przyczyna dotąd jeszcze okryta jest tajemnicą. Niektórzy upatrują w tém li na spekulacyi oparte zabiegi pewnéj partyi, która korzystając z chwilowego politycznego wzburzenia pod względem naszych stosunków zagranicznych, stara się wszelkiemi siłami obrócić je na swój pożytek. Powszechniéj zaś sądzą, że powstanie w Hiszpanii na rzecz Królowéj Krystyny jest prawdziwą przyczyną wzburzenia, lękają się bowiem, ażali Francyja nié ma udziału w tém powstaniu i ażeby takowe nie przywiodło w końcu do wojny europejskiéj. Zdanie to popiérało znaczne spadnięcie papiérów hiszpańskich, które spadaniu *konsolidów* naszych towarzyszyło.«

Stowarzyszenie irlandzkie, które obrało sobie za zamiar zaprzestać używania towarów angielskich w Irlandyi, by krajowym odbyt zapewnić, przyszło już do skutku i O'Connell był piérwszym, który do tego przysięgą się zobowiązał.

Przedsięwzięcie rządowe związku wprost z Indyjami-Zachodniemi za pomocą statków parowych, rozpocznie się z dniem 25. października. Przeznaczone ku temu piękne statki parowe, budowane są po większéj części w Greenock nad rzeką Clyde.

Francyja.

Paryż dnia 14. października. Dziennik *Temps* zapewnia, że Królowa Maryja Krystyna dała słowo honoru, iż Paryża bez zezwolenia rządu nie opuści.

Wielki przestrach, jaki od dni kilku giełdę londyńską ogarnął, daje powód dziennikowi *Courrier français* do uwag następujących: »Papiéry angielskie spadły w dwóch dniach prawie o trzy procentu. Pisma torysowskie przypisują spadnięcie to pogłoskom wojennym. *Morning-Herald* upojony bohatérstwami St. Jean d'Acru, wyprawia już flotę angielską dla bombardowania Tunetu; *Morning-Post* z mniejszą wyraża się pewnością: okręty wojenne, które otrzymały rozkaz udać się na morze, rozdziela między południowe wybrzeża Hiszpanii a Amerykę północną. *Times* bliżéj trzyma się prawdy mówiąc wprost, że kapitaliści nie wierzą w trwałość pokoju między Angliją a Stanami Zjednoczonemi. Ze wszystkich zaś powodów, które upadek papiérów sprowadziły, ten jest najistotniejszym, o którym najmniéj mówią, gdyż duma angielska nie przypuszcza podobnego wyznania, to jest: stan kredytu w Anglii. Już od dawnego czasu jest w Anglii brak pieniędzy, a *diskonto* poszło w górę aż do 10 procentu. Niepomyślny zbiór zboża, przerwa w robotach wielu obwodów rękodzielniczych, niedostatek u rzemieślników, ubytek w przychodach publicznych i kłopot banku, wszystko to tworzy niepewną podstawę, z któréj wkrótce wielkie niebezpieczeństwa wyniknąć mogą.«

—— dnia 16. października. Ogłoszone dzisiaj depesze telegraficzne (porównaj Hiszpaniję) nie ustępują dawniejszym co do ciemności i zawikłania w szczegółach. Wypadki w Barcelo-

nie zawsze jeszcze tak są w depeszach wystawiane, jak gdyby działy się w duchu republikańskim, podczas gdy drogą zwyczajną wiadomo, że wszystkie władze barcelońskie oświadczyły się za Esparterem. Powstanie O'Donnella doznaje niechęci w całej Katalonii, a nawet w wojsku nikt z niém nie sympatyzuje.«

Journal des Debats wytoczywszy dzisiaj rzecz o zamęźciu młodéj Królowéj Hiszpanii, powiada między innemi: »Jest w Hiszpanii młoda Królowa, która przez zamęźcie może wnieść na tron inną krew, nie owę Ludwika XIV. i Filipa V. Wypadek ten tak widocznie Francyję jak i Hiszpaniję obchodzi: bo niepodobna tego zaprzeczyć, że sprzymierze z takim krajem, jak nasz, jest tak ważne dla Hiszpanii, jak sprzymierze hiszpańskie ważném jest dla nas. My na handel hiszpański nie zapatrujemy się chciwym wzrokiem; nie sprzysiężamy się na pomyślność fabryk hiszpańskich; nie staramy się uciskać Hiszpanii, by ją dla nas we względzie pieniężnym uczynić służebną. Widoczny interes Francyi zasadza się na zabezpieczeniu trwałości dynastyi, będącéj francuzkiego plemienia, i na utwierdzeniu nowém sprzymierzem dawnych związków familijnych, tron Hiszpanii z tronem Francyi łączących. Niektóre osoby, gdy chcą, mogą utrzymywać, że związki familijne nie mają już żadnego wpływu na politykę; tyle jednak pewna, że zawistne Francyi mocarstwa wydałyby okrzyk radości, gdyby krew Ludwika XIV. nie płynęła więcéj w żyłach monarchów hiszpańskich. Nie wiadomo nam bynajmniéj, coby rząd francuzki uczynił dla uniknienia tak nieszczęsnego wypadku, takiéj hańby, takiego niebezpieczeństwa; ale nie wątpimy, że rząd przedsięwziąłby coś w téj mierze, i dalekiemi będąc od cofnienia wyrzeczonych przez nas wyrazów, użylibyśmy chętnie mocniejszych jeszcze, dla wyrażenia zdania naszego o téj sprawie. Tak, byłobyto zdradą, gdyby zezwolono obcéj dynastyi zająć tron Hiszpanii.« (Pisma opozycyjne wezwały *Journal des Debats* do oświadczenia się, ażali księcia Kadyxu, którego teraźniejsi możnowładcy Hiszpanii z Królową Izabellą zaślubić zamyślają, uważa także za królewicza krwi obcéj, i czy podobny związek małżeński do tych należy, na jakie, według *Journal des Debats*, rząd francuzki zezwolić nie może, bez dopuszczenia się zdrady? O ważnym punkcie tym zachowuje *Journal des Debats* dość znaczące milczenie.)

Courrier français na pierwszy artykuł dziennika *des Debats* o polityce matrymonialnéj, odpowiada jak następuje: »*Journal des Debats* przyznaje więc, że dwór tuileryjski chce księcia Aumale z młodą Królową Hiszpanii ożenić. Mniemaliśmy, że zaniechano tego planu; lub może Królowa Maryja Krystyna dla tego usiłowała odzyskać Rejencyję, by ponowiony plan ten do skutku przywieść? Podobna kombinacyja może być dworowi przyjemną, lecz wątpimy, by była z dobrem Francyi. Francyja ma w saméj rzeczy interes w tém, by widzieć sprzymierzc swoje z Hiszpaniją ile możności jak najściśléj zawartém; ale jedynemi węzłami, które to sprawić mogą, są wspólne instytucyje, rozleglejszy handel, wymiana pomysłów, tożsamość w zasadach politycznych. Byłoby niedorzeczną, byłoby niebezpieczną rzeczą takichże skutków spodziewać się po związku małżeńskim, który mógłby wzniecać w Hiszpanach obawę, że ich narodowość nie będzie z tronu ani reprezentowaną ani bronioną. Mąż, mający za sobą czarodziejski urok jeniuszu, chciał wznowić politykę związków familijnych. Napoleon dał Hiszpanom brata swojego Józefa za Króla. I cóż z tego nieszczęśliwego usiłowania pozostało więcéj, jak tylko wspomnienie o strasznych klęskach, na jakie oba narody narażone były? A więc czego potężna prawica Napoleona, czego wielka armija z takimi jak Massena, Soult i Suchet jenerałami, czego skarby Francyi zmarnowane równocześnie z krwią Francyi i Hiszpanii, wykonać nie mogły, to chcianoby uskutecznić z księciem Aumale, bez innéj pomocy oprócz owéj interesowanéj życzliwości, jaką Europa pana Guizota zaszczyca. Są uchybienia, na które narody tylko zwycięzcom pod Marengo i Austerlitz pozwalają. Kraj nie podda się po dwakroć podobnie olbrzymim marzeniom.«

Ośm osób uwięziono w Paryżu jako współwinnych mordercy Quenisseta. W Lugdunie także kilka osób uwięziono, obwinionych o udział w téj zbrodni; podobnież w St. Etienne. Tajne towarzystwo, do którego ci uwięzieni należeli, nazywa się *Charbonnerie reformée*, w którego miejscu zgromadzenia ważne wykryto papiéry, mianowicie spis członków, mających następujące imiona: Alibaud II., Robespierre II., Marat, Hébert. Pan Dupoty, uwięziony redaktor pisma komunistowskiego *Journal du Peuple*, obwiniony jest o udział w przeciwném ustawom zgromadzeniu w ulicy *Traversiére*, na któréj Quenisset do królewiczów strzelił.

Baron Alexander Humboldt wyjedzie dnia 15go b. m. z powrotem do Berlina.

Jenerał Bugeaud wyruszając na wyprawę jesienną, zostawił w Algiérze załogę złożoną tylko z 1400 ludzi, między którymi jest znaczna ilość dopiéro do zdrowia przychodzących. Mie-

szkańcom miasta jest to tém bardziéj w niesmak, ileże gwardyja narodowa dawać musi codzień około 200 ludzi dla odbywania służby zwyczajnéj, któréj nieliczna załoga wydołać nie może. Przy tak szczupłych środkach obrony należy być znowu przygotowanym na ponowienie się owych scen spustoszenia, któremi Arabowie przed dwoma laty wojnę w okolicy Algiéru rozpoczęli. Zakaz handlu wełną i zbożem wznieca również wielkie zniechęcenie, mianowicie w miastach lądowych, gdzie odbywa się regularny związek z Arabami, i gdzie spekulacyją temi obu ważnemi gałęziami handlu, dobre interesa robić nawyknięto. Ztąd znowu ostre skargi powstają na gubernatora jeneralnego, który lubo ciągle o kolonizacyi przemawia, atoli mimo tego mieszkańcom prowincyi algiérskiéj przeszkadza w zbieraniu plonów z dotychczasowéj kolonizacyi i z czynności zarobkowéj.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 19. *października.* —

Najjaśniejszy Cesarz i Król, najmiłościwiéj ułaskawić raczył cztérech byłych podchorążych dawniéj szkoły Warszawskiéj, a mianowicie: Adolfa Kurcewskiego, Wincentego Lenczewskiego, Nereusza Rożańskiego i Gaspara Babskiego, za udział w rokoszu do Tobolskiéj Gubernii na mieszkanie zasłanych, przez dozwolenie im powrotu na łono familii, do Królestwa Polskiego.

Leonard hrabia Kwilecki, postanowieniem rady z d. 28. czerwca (10. lipca) 1835 roku, na karę konfiskaty skazany, i w dołączonéj do tegoż postanowienia liście pod nrm. 959 niewłaściwie zamieszczony, ma być wykreślony z téj listy, i konfiskata jego majątku ze wszystkiemi skutkami cofnięta. (*G. W.*)

Chiny.

Ostatnią pocztą lądową z Indyj Wschodnich otrzymano różne odezwy, wydane od władz chińskich w Kantonie. Między temi jest jedna bardzo charakterystyczna, dotycząca się wyznaczenia cen za głowy. Wojna w Chinach przybrała z obojéj strony charakter kupiecki: dla pieniędzy wstrzymuje Elliot zapał zwycięzki oręża angielskiego, a mandarynowie spodziéwają się przez pieniądze wytępić nieprzyjaciela. Umieszczamy tu treść główną pomienionego dokumentu: »Odezwa trzech komisarzy cesarskich, ogłaszająca nagrody za przystawienie żywcem lub trupem Elliota, Bremera, Morrisona, Denta. Poskramiacz buntów wódz naczelny Yih i wybrani do wspiérania go wielcy ministrowie Yang i Lung podają niniejszém jasny wykład o udzieleniu nagród. Kto teraz zasłuży się sprawie naszéj, pozyska najpiérw, jako szczególniejszą swych działań nagrodę, cześć i łaskę w oczach swych ziomków. W przykrych okolicznościach jest czas po temu, by najbystrzejszy rozum dla dobra publicznego natężano. Barbarzyńcy angielscy rzuciwszy od roku jabłko niezgody, nie poprzestali buntować się przeciw niebieskiemu Państwu; nie przypuszczają rozumu, panują dumnym umysłem, spuszczają się na siłę swoję, pustoszą kraj nasz, rabują, łupieżą, a nawet umarłym w grobach nie dają spokoju. Cóż zawiniły te w proch rozsypane kości? Opuszczono pola i chaty, lud nasz największym nawidzony uciskiem, obcy barbarzyńcy pożarli mięso i szpik wyssali z kości; miryjady rodzin nie słyszą już ani piania koguta ani szczekania psów; nawet małoletnie dzieci stały się łupem najgodniejszéj kary chuci. Teraz barbarzyńcy przybyli pod Kanton, pod zmyślonym pozorem starania się o przywrócenie pokoju; chytrością lisa uwodzą ludzi; ich złodziejskie spojrzenia są przekleństwem Chin. Z takichto źródeł wypływa dla nas ucisk serca i zgrzytanie zębów. Otrzymaliśmy z Pekinu rozkaz do jednego tylko dążyć celu, to jest do podbicia i wytępienia cudzoziemców; winniśmy lud oswobodzić na wybrzeżu z nieszczęść ognia i wojny; nakazano nam pożreć ściérwo hord buntowniczych i spaść na ich skórze. Upominamy lud, by nabrał ducha w odważnych przedsięwzięciach. Nasze środki pomocy są niewyczerpane; chciéjmy ich wszystkich użyć. Wiatry i obłoki są dla nas w sprzymierzu. Wymyślajmy podstępy wojenne, by według gorących życzeń naszego dostojnego Cesarza kraj od zguby uchronić. Każdy z nas powinien wszelkiego użyć, do wytępienia nieprzyjaciela. Jeżeli się nam powiedzie zgromić Anglików, natenczas drugiego podobnego przeciwnika już się obawiać nie mamy. Wtedy szczęście i pomyślność znowu pomiędzy nami zakwitną, wasze imiona zaś patryjotyzmem uświęcone, na bambusie i jedwabiu wypisane będą. Na ramionach waszych jaśnieć będą świadectwa dobrego zachowania się, ozdobione pieczęcią cesarską. My jenerałowie jesteśmy wierni naszym przysięgom i jak opoki trzymamy się ustaw krajowych. Podług tych ustaw postępujemy także w wydawaniu rozkazów, a rozpisując nagrody, dotrzymamy wiernie naszego przyrzeczenia. Dla tego ogłaszamy to rozporządzenie i wyszczególniamy stopnie nagród wyznaczonych. Oddajcie barbarzyńcom z lichwą wszelką nieprawość, jaką oni wam wyrządzili; pomściéjcie się swych plemienników, którzy w obronie kraju życie

ponieśli. Jeżeli podacie nam sposobność donieść Cesarzowi zrana o świetnych czynach waszych, natenczas pod wieczór już ujrzycie imiona swe wpisane w księgę mężów, którzy się ojczyznie zasłużyli. Wojownicy i narodzie! strzeżcie się poddawać nieprzyjacielowi, podobnie jak uczynili mieszkańcy Czuzanu; bądźcie mocni i niezłomni, jako skały w obfitującém w perły morzu. Bądźcie posłuszni tym rozporządzeniom i chciéjcie je wykonać!« — Następująca jest miara nagród rozpisanych: Ktokolwiekbądź z żołniérzy albo z ludu schwyta Elliota i rządowi dostawi, otrzyma 100,000 dolarów i na czwarty stopień godności posunięty zostanie. Kto schwyta i przystawi któregobądź z podrzędnych Elliota, jako to: Bremera, Morrisona lub Denta, pozyska nagrody 50,000 dolarów i wyniesiony będzie na piąty stopień godności. Ci, którzy wymyślą plan spalenia okrętów barbarzyńskich, i takowy do skutku przywiodą, otrzymają za każdy maszt po 1000, a za szoner po 3000 dolarów. Ładunek zabranych lub spalonych okrętów należéć będzie do tych, którzy to zabranie lub spalenie uskutecznią, oprócz rozpisanéj nagrody. Za wzięcie statku parowego 6000 dolarów się wyznacza. Kupcy narodów zagranicznych, którzy Chińczykom do wytępienia Anglików pomogą, płacić będą na przyszłość tylko połowę cła za dostawę i wywóz towarów. Kto z stosunkami barbarzyńców dokładnie obeznany i w podstępach wojennych przewyższyć ich może; — kto na zniszczenie barbarzyńców poda brandery i machiny: ten jeżeli zażąda, do urzędu przyjętym będzie; w przeciwnym zaś razie nagrody 20,000 dolarów ma otrzymać. Nakoniec wyznacza się za każdego żywcem dostawionego Anglika 200 dolarów, za głowę każdego Anglika 100 dolarów, za schwytanego żywcem Seapoja (indyjskiego żołniérza) 50, a za głowę jego 30 dolarów.

Od téj chińskiéj polityki i strategii mocno odbija odezwa, którą angielski pełnomocnik, kapitan Elliot, wydał do mieszkańców Kantonu. Wysoki urzędnik ten »kwitnącego angielskiego narodu« chlubi się w takowéj, że już po raz trzeci Kanton od zburzenia ochronił, nalega na oddalenie wojska, a gdyby takowe nie nastąpiło, zagraża przypuszczeniem szturmu, zwracając mieszkańców uwagę na to, że natenczas wszelka własność prywatna zabraną zostanie. Przytém oświadcza, iż szczérze tego pragnie, aby dobre porozumienie przywróconém zostało, a o samym Cesarzu nie wyraża się inaczéj, jak tylko w pełnych uszanowania słowach. — Elliot życzy sobie, aby te dwa narody, to jest jeden wielki i kwitnący naród angielski, a drugi wielki i czysty chiński, nie były sobie na wzajem dłużéj nieprzyjaciołmi, lecz aby obadwa dla obopólnéj korzyści z sobą w zgodzie żyły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

(2) *Lwów dnia 27go października.* Temi dniami zjawili się znowu spekulańci z Cieszanowa i z okolic Jarosławia, którzy zboże dla Gdańska zakupują, płacąc za korzec pięknéj białéj pszenicy po 4 zr. 12 kr. mon. konw. — Ponieważ kupcy brakiem wody do spławu i niemożnością dostania się z piérwéj zakupioném zbożem do Gdańska, odstraszyć się nie dają, i chętnie do dalszego kupna przystępują, zdaje się, iż widoki handlu zagranicznego bardzo są zachęcające. — Przeciwnie wódka w cenie jeszcze bardziéj spadła: znaczną partyję szumówki sprzedano p. 16½ kr., okowitéj zaś po 24 do 25 kr. m. k. garniec.

Gdańsk dnia 15go października 1841. Targ nasz zbożowy w tym tygodniu bardzo ożywiony, gdyż jak każda poczta z Anglii donosi, dotychczasowe tamże wysyłki pszenicy dobrze się opłaciły, i nawet bardziéj jeszcze ceny w górę popędziły. Spodziewać nam się tedy wypada, że cło w Anglii niebawem zniżone zostanie, i że pszenica będzie miała łatwy pokup. W tym tygodniu zakupiono na naszym targu do 700 łasztów pszenicy. — Ceny były następujące: Łaszt pszenicy 126 do 135funtéj, od 500 do 610 zł. pr., żyta 115 do 121fgo od 282 do 295 zł. pr., jęczmienia 103 do 116fgo od 174 do 220 zł. pr., grochu od 265 do 280 zł. pr., siemienia lnianego po 430 zł. pr. za łaszt.

Spirytus spadł w cenie, i tak: *Ohm* (120 kwart berl.) spirytusu 80 pctu Tralesa trzymającego, stoi teraz na 16 talarów pruskich.

(Preus. Hand. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Hamlet Królewicz Duński*, trajedyja w 5ciu aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 127. Gazety Lwowskiéj.

3141. (2)

DONIESIENIA LITERACKIE
KSIĘGARNI EDWARDA WINIARZ
DAWNIÉJ WILDA, we LWOWIE i CZERNIOWCACH.

☞ Polecam miłośnikom literatury, w moim składzie zawsze dostateczny wybór najnowszych dzieł we wszystkich gałęziach literatury polskiéj, francuzkiéj, niemieckiéj i t. d., jakoteż nót muzykalnych, rycin, i innych artykułów sztuk pięknych. — Odbierając regularnie co tydzień transporta z zagranicy, jestem w stanie, obstalunki i prenumeraty na dzieła, czasopisma i inne płody literackie i artystyczne w najkrótszym czasie uskuteczniać, na co szanownej publiczności, szczególnie na prowincyi bawiącej, uwagę zwracam.

Zaścianek.
Niedawna kronika napisana przez
Johna Of. Dycalp (R. Jankowskiego.)
12mo Wilno. 1841.
1 zr. 40 kr. mon. konw.

Kazania
passyjonalne, przygodne i pogrzebowe
dla użytku chrześcijan wyznania katolickiego
i wygody J. J. XX. kaznodziejów
przez
X. Kajetana Gawińskiego napisane.
W Wrocławiu 1841.

Materyjały do historyi
Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego;
z oryginałów w języku francuzkim i łacińskim; tłómaczone przez
Konstancyją hrabinę Raczyńską, Józefę hrabinę Radolińską, Józefa Morawskiego i Romana Ziołeckiego.
Wydanie Edwarda Raczyńskiego.
12. Poznań, 1841. 45 kr. mon. konw.

In der Verlags-Buchhandlung von **C. Fr. Amelang** in Berlin erschien so eben und ist daselbst so wie durch alle Buchhandlungen des In- und Auslandes zu beziehen.

Populäres Handbuch der allgemeinen und speziellen
Technologie,
oder der rationellen Praxis des chemischen und mechanischen
Gewerbwesens,
nach den neuesten Ansichten und Erfindungen, im allgemein faßlichen Vortrage,
von Dr. Carl Hartmann,
Herzoglich Braunschweigschem Berg-Commissair.

Zwei Bände. 113 Bogen in groß Octav, mit 655 Abbildungen auf 87 lithographirten Tafeln und einem genauen Sachregister über das ganze Werk. Maschienen-Velinpapier 8 Thlr.

Bei der Wichtigkeit technischer Kenntnisse nicht allein für die Gewerbtreibenden und für viele Classen von Staatsdienern, sondern auch für jeden Gebildeten, von dem man doch mit Recht erwarten darf, daß er die Verfertigung der nothwendigsten Haus- und Leibesbedürfnisse kenne, ist mit dem Erscheinen des Vorliegenden Werkes einem wahren Bedürfnisse unserer Literatur abgeholfen. Der als technischer Schriftsteller rühmlichst bekannte Verfasser hat darin auf eine allgemein verständliche, jedoch wissenschaftliche Weise, n[illegible] in- und ausländischen Hülfsmitteln und durch

Illustration von 655 sehr deutlichen Abbildungen veranschaulicht, folgende Hauptgegenstände des Gewerbwesens abgehandelt: Die Betriebskräfte des Wassers, Dampfes und Windes, so wie der Menschen und Thiere; das Eisenbahnwesen; das Vorkommen und die Gewinnung der Erze und der Brennmaterialien; die Veranstaltungen zum Verschmelzen der Erze; die Gewinnung der nützlichen Metale aus ihren Erzen; die Metallgießerei; das Schmieden und Walzen von Stäben, Blech- und Drathfabrikation, weitere Verarbeitung der Metalle und dazu anwendbare Werkzeuge und Maschinen; Nägel-, Ketten-, Schneidwaaren-, Nadel-, Knopf-, Schlösser-, Gewehr-, Uhrenfabrikation; Münzkunst rc. rc; Glas- und Thonwaaren-Fabrikation; Kalk- und Gypsbrennerei; Salz-, Alaun-, Vitriol-Siederei; Farben-, Salpeter-, Schießpulver-, Pottaschen-, Schwefel-, Schwefelsäure-, Leuchtgas- u. s. w. Gewinnung. Alle diese und viele nicht genannte Gegenstände bilden den Inhalt des ersten Bandes. — Die Hauptgegenstände des zweiten Bandes sind: Die Verarbeitung des Holzes; die Spinnerei und Weberei; die Papierfabrikation und die Benutzung des Papiers; die Mehlbereitung; Brodbäckerei; Starkebereitung, Zuckerfabrikation; Bierbrauerei; Brantweinbrennerei; Essigfabrikation; Weinbereitung; Oehlbereitung; Tabaksfabrikation; Theer-, Pech-, und Kienrußbrennerei; die Kautschuk-Fabrikate; Lederbereitung; Hutfabrikation; Verarbeitung der Knochen; Leim- und Knochengallert-Bereitung; Seifensiederei; Kerzenfabrikation. — Man ersieht aus dieser kurzen Uebersicht den Reichthum des auch äußerlich durch Druck, Papier und genaue Abbildungen ausgezeichneten Werkes, dessen Gebrauch durch spezielle Inhaltsverzeichnisse, so wie durch ein vollständiges Register sehr erleichtert wird.

Bei Braumüller und Seidel in Wien ist erschienen, und bei EDUARD WINIARZ, Buchhändler in Lemberg und Czernowitz,
ferner bei **J. Milikowski** und **Franz Piller & Comp.** in Lemberg, und **Johann Milikowski** in Stanislawow und Tarnow zu haben:

Von der Verbindlichkeit zur Beweisführung im Civilprocesse.

Ein Versuch die Lehre von der Last des Beweises auf eine feste Grundlage zu stellen; mit vorzüglicher Rücksicht auf die österr. Prozeßgesetze.

Von Dr. Theobald Rizy.

Supplenten der Lehrkanzel des bürgerlichen Rechts an der Universität zu Wien.

gr. 8. in Umschlag broschirt fl. 2. C. M.

Von demselben Verfasser erschien früher:

Der Beweis durch den Haupteid im österreichischen Civilprocesse.

Nach den Grundsätzen der allgemeinen und der west-Galizischen Gerichtsordnung, mit beständiger Rücksicht auf das Gemeine Recht.

gr. 8. in Umschlag broschirt 1 fl. 12 kr. C. M.

Interessanter neuer Roman
im Verlage von **E. Leibrock** in **Braunschweig** so eben erschienen:

Pickwick in der Fremde
oder
die Reise in Frankreich.

Fortsetzung des Romans: „die Pickwicker" von Boz (Dickens). Nach dem Engl. bearbeitet
von Dr. L. Hervig.

Ausgabe in 8 Heften (4 Bänder) mit Federzeichnungen à Heft 30 kr C. M.